

Kraszewski, Henryk

"60 lat Biblioteki Związkowej
Żyrardowskich Zakładów Przemysłu
Lniarskiego im. Rewolucji 1905 r.",
Maciej Twardowski, Żyrardów 1966 :
[recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 385-386

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

święconych najbardziej dla szkoły zasłużonym: wieloletniemu dyrektorowi Kazimierzowi Gnoińskiemu i jego żonie Hipolicie — kierownicze szkoły ćwiczeń. O każdej szkole najlepiej świadczą jej wychowankowie, toteż słusznie pracę zamyka obraz sylwetek byłych absolwentów siennickiej uczelni, zasłużonych działaczy, o których można powtórzyć słowa zacytowane (w sensie ironicznym) przez jednego z autorów: „Ze wsi przyszedł, na wsi się uczył, na wieś wrócił”.

Cenna ta pozycja mogłaby jeszcze zyskać, gdyby rozdział pierwszy, charakteryzujący Siennicę wraz z jej najbliższym otoczeniem, znalazł się po obecnym rozdziale drugim, charakteryzującym wieś mazowiecką w okresie od roku 1863 do pierwszej wojny światowej, a więc noszącym charakter bardziej ogólny.

Tytuł rozdziału trzeciego „Oświata ludowa na wsi mazowieckiej w organizacji rządowej” zyskałby na bliższym określeniu, że zawiera także genezę seminarium w Siennicy. Wreszcie rozdział „W polskim seminarium”, wzru-

szający silnym zabarwieniem emocjonalnym, zyskałby jednak na mocniejszej podbudowie dokumentalnej, którą ten sam autor tak umiejętnie zastosował w rozdziałach poprzednich: „Działalność Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy w latach 1867—1905” i „Rewolucyjne lata 1905—1906”, a także „Po roku 1906”.

W sumie — praca bezsprzecznie cenna, godna polecenia nie tylko dla nauczycieli i kandydatów do tego trudnego a pięknego zawodu, ale dla wszystkich, komu sprawy wsi i jej oświaty nie są obce. Ze względu na silne związki z regionem, powinna szczególnie jak najbardziej dotrzeć do czytelników w powiecie mińskim, a także węgrowskim, garwolińskim i ryckim. Niestety, szczupły nakład (zaledwie 3 tys. egz.) raczej nie pozwoli na rozpowszechnienie książki w takiej mierze, w jakiej — już nie tylko ze względu na jej walory poznawcze, ale także wychowawcze — ona na to zasługuje.

H. Kraszewski

Maciej Twardowski: *60 lat Biblioteki Związkowej Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego im. Rewolucji 1905 r. Żyrardów, maj 1966, 16^o, s. 23.*

Kto zetknął się z literaturą dotyczącą bibliotek oświatowych w Polsce, ten z pewnością doceni celowość tej publikacji. Jest ona nie tylko uznaniem dla zasłużonej „Lniarki”, lecz także „ocaleniem od zapomnienia” jej sześćdziesięcioletniej działalności. Zostały w niej upamiętnione nazwiska kolejnych kierowniczek, również obecnej — ob. Karoliny Biedrzyckiej. Dowiadujemy się również, co przed 60 laty było chętnie czytane. Zwrócono uwagę na najstarsze książki, które od założenia biblioteki przetrwały w jej księgozbiórce. Poznajemy osiągnięcia i kłopoty placówki oświatowej, która

żyje życiem zakładów i miasta. Podczas okupacji biblioteka poniosła duże straty w swym księgozbiórce, ale trwała, działała, a o jej roli świadczą liczby korzystających z niej czytelników: 200 w kryzysowym roku 1933, 352 — w roku 1939, wobec około 800 podczas okupacji. Wreszcie poznajemy jej dzieje powojenne aż do chwili obecnej, gdy Jubilatka, jak zaznaczył autor, przeżywa „drugą młodość”, obsługując ponad 3 tys. czytelników, a zarazem rozwija ożywioną działalność kulturalno-oświatową.

Przy tego rodzaju publikacji scharakteryzowanie, w jakich warunkach

doszło do zorganizowania placówki, jej środowiska, w którym rozpoczynała działalność, jest rzeczą nieodzowną. Jednakże byłoby lepiej potraktować część wstępną bardziej zwięźle, gdyż na 23 strony druku całej publikacji — zajmuje ona około 10 stron. W publikacji o charakterze popularnym należałoby uniknąć powoływania się na fakty, które dla przeciętnego czytelnika wymagają komentarza, jak np. afera Boussaca. Część współczesna zyskałaby natomiast przy pewnym jej rozbudowaniu. Dobrze byłoby poinformować nie tylko o przewadze kobiet wśród czytelników „Lniarki”, ale o strukturze czytelników wg wieku i zawodu, o tym, ilu spośród nich u-

pełnia swoje wykształcenie i jaką w tym pomoc znajduje w bibliotece, a także o dzisiejszych problemach placówki i o planach jej dalszego rozwoju. Broszurka ukazała się w nakładzie tysiąca egz. Wprawdzie nie jest to pozycja dla tzw. „masowego czytelnika”, ale, wzięwszy pod uwagę, że biblioteka obsługuje ponad 3 tys. czytelników, sytuacja, w której nawet co trzeci czytelnik nie mógłby się pochwycić posiadaniem publikacji o „swojej” bibliotece, świadczy, że chyba jednak nakład ustalono zbyt ostrożnie. Całość broszury interesująca.

H. Kraszewski

Jan Celak: *Zarys historii dęblińskiej szkoły lotniczej*, Wydawnictwo MON. Warszawa 1965, s. 171.

Recenzowana praca jest pierwszym opracowaniem, które daje pełny obraz historii dęblińskiej szkoły lotniczej. Obejmuje ona zarówno okres międzywojenny, jak i dwudziestoletnią działalność tej uczelni po drugiej wojnie światowej. Szkoła w Dęblinie odgrywała zawsze dominującą rolę w kształceniu oficerów-lotników i dzieje jej są ściśle związane z historią naszego lotnictwa.

Praca składa się z 6 rozdziałów. Pierwszy z nich poświęcił autor dziejom dęblińskiej szkoły lotniczej w okresie międzywojennym. W jej czteronastoletniej działalności można wydzielić trzy zasadnicze etapy rozwoju. Okres pierwszy obejmuje lata 1925—1929, kiedy zorganizowano szkołę i rozpoczęto szkolenie pilotów i obserwatorów. Etap ten charakteryzują liczne trudności związane z organizacją i rozwojem szkoły oraz przeniesieniem jej w 1927 r. z Grudziądza do Dęblina. Etap drugi obejmuje lata 1929—1936. Dotychczasowa Oficerska Szkoła Lotnicza została przemianowana na Szko-

łę Podchorążych Lotnictwa i włączona w skład nowo powstałego Centrum Wyszakolenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie. W okresie tym szkoła przestała się wyłączać na przygotowanie obserwatorów, a dopiero od roku 1934 zaczęto ponownie szkolić pilotów. Nastąpiła stabilizacja kadrowa, programowa i organizacyjna szkoły. Trzeci i ostatni okres obejmuje lata 1937—1939. Jest to okres ilościowego i jakościowego rozwoju szkoły, związane go z ogólnym planem rozbudowy sił zbrojnych. W 1937 r. szkoła przemianowana została na Centrum Wyszakolenia Lotnictwa nr 1. Jej dalszemu rozwojowi przeszkodził wybuch wojny. O roli, jaką ona spełniała w lotnictwie okresu międzywojennego, świadczy fakt, że na około 800 oficerów personelu latającego służby czynnej 700 było jej absolwentami.

W rozdziale drugim autor omawia szkolenie personelu lotnictwa w okresie drugiej wojny światowej. Część pierwsza tego rozdziału poświęcona jest szkoleniu personelu lotnictwa pol-